

27 lutego św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej

Franciszek Possenti, bo tak nazywał się św. Gabriel, urodził się w Asyżu 1 marca 1838 roku. Gdy miał 4 lata, zmarła jego matka, Agnieszka Friciotti. Ojciec, Sante Possenti, piastował urząd gubernatora Państwa Kościelnego. Ostatecznie wraz z rodziną osiedlił się w Spoleto.

Pierwsze lata nauki Franciszek spędził u Braci Szkół Chrześcijańskich. Gdy miał 12 lat, czyli w roku 1850 wstąpił do kolegium jezuitów. Wtedy też przyjął sakrament bierzmowania, którego udzielił mu ks. arcybiskup Jan Sabbioni. W szkole był bardzo lubiany przez kolegów i nauczycieli. Należał do najlepszych uczniów. Jednak miał również wady: przesadnie dbał o swój wygląd; lubił grę w karty, spotkania towarzyskie, wieczory taneczne i polowania.

W czasie, gdy odbywał studia, poważnie zachorował. Obiecał wtedy Bogu, że jeżeli wybawi go z choroby, poświęci się na Jego służbę. Szybko wyzdrowiał i szybko też zapomniał o złożonym Bogu zobowiązaniu. Zachorował po raz drugi i, podobnie jak za pierwszym razem, złożył obietnicę ofiarowania się Bogu. Tym razem jednak chciał dotrzymać słowa i poprosił o przyjęcie do zakonu Jezuitów. W tym czasie jednak zaczął myśleć o wstąpieniu do zgromadzenia Księży Pasjonistów. W wątpliwościach i trudnościach prosił o radę jezuitę, ks. Piotra Tedeschiniego. Ten świątobliwy kapłan kazał mu czekać i modlić się o dalsze wskazówki. Tak też Franciszek uczynił.

Wezwanie Niepokalanej

W tym czasie, w roku 1856, panowała epidemia cholery, która przyniosła straszliwe żniwo. W Spoleto, miejscowości, gdzie mieszkał Franciszek, proszono Najświętszą Maryję Pannę o wstawiennictwo, by epidemia nie zagroziła mieszkańcom. Nagle, tuż u bram Spoleto, choroba przestała się rozprzestrzeniać. W dowód wdzięczności za uzyskane łaski władze miasta wraz z duchowieństwem i ludem wyruszyły ulicami miasta w procesji z figurą Matki Bożej. Procesję tę obserwował Franciszek, bardziej przez ciekawość niż oddanie. Gdy statua Niepokalanej była przenoszona obok Franciszka, podniósł oczy i jego wzrok napotkał żywe oczy Maryi. Serce Franciszka przeszło ogniste ostrze. W głębi duszy usłyszał słowa: „Co ty robisz w świecie? Śpiesz się zostać zakonikiem”.

Nikt nie widział ani nie słyszał nic nadzwyczajnego. Procesja przeszła, a Franciszek pozostał na kolanach w modlitwie. Dziękował Matce Bożej za tak wyraźny znak. Od tego momentu już nie myślał o niczym innym, niż by spełnić swoje powołanie. Postanowił udać się do Pasjonistów.

Wydarzenie to miało miejsce miesiąc przed ukończeniem przez Franciszka kolegium jezuitów. W tym czasie z wielką determinacją zwrócił się do swojego kierownika duchowego oraz do swojego ojca z prośbą o pozwolenie wstąpienia do zgromadzenia Księży Pasjonistów. Smutek ogarnął serce ojca, gdyż Franciszek miał być podporą na starość, tym bardziej, że

najstarszy syn, Alojzy, wstąpił do zakonu dominikanów. Inny syn, Henryk, zaczął studia w seminarium, przygotowując się do kapłaństwa. Dwie córki i jeden syn zmarli, a kolejny syn ożenił się i zamieszkał w odległej prowincji. A teraz jego ukochany syn Franciszek zamierza go zostawić. Ojciec nie chciał się zgodzić. Jednak widząc determinację Franciszka, zaproponował, by zamiast surowego życia u Pasjonistów wybrał łatwiejszą regułę i został księdzem diecezjalnym — tym samym mieszkając bliżej domu. Jednak w duszy Franciszka pragnienie służenia Bogu było tak wielkie, że chciał oddać się surowej regule zakonnej. Bardzo kochał swojego ojca, ale ponad wszystko Pana Boga. Gdy ojciec zrozumiał, że syn jest powołany przez Boga, uległ prośbom i pobłogosławił syna. W sercu ojca nie było żadnej skargi, żadnego buntu, pozostała tylko pobożna modlitwa: „Wola Twoja Panie, nie moja”.

Życie zakonne

Franciszek we wrześniu 1856 roku w Morrovalle wstępuje do nowicjatu Pasjonistów i otrzymuje habit. Przybiera imię Gabriel od Matki Bożej Bolesnej. Po 12 miesiącach nowicjatu składa pierwsze śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Zdolny młodzieniec wykonuje najprostsze prace: pielienie grządek, zmywanie naczyń, układanie kwiatów przy figurze ukochanej Matki Bożej. Można powiedzieć, że wykonuje proste prace, które są drobiazgami, ale dla Gabriela drobiazgi składają się na doskonałość, a doskonałość nie jest drobnostką. Żyje w zakonie, którego celem jest pogłębianie i szerzenie nabożeństwa do męki Pańskiej i do Matki Bożej Bolesnej. Cel ten jest zgodny z pragnieniami młodego zakonnika. Często mawia: „Jezus kocha Maryję. Jezus przyszedł do nas przez Maryję; powinniśmy iść z Nią do Niego”. Jakże ta myśl jest spójna z myślą św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. Święty Gabriel ma dwie ulubione książki: „Miłość Maryi” autorstwa jednego z ojców Kamedułów oraz „Uwielbienia Maryi” św. Alfonsa Liguori. Jeden ze współbraci stwierdza: „Po przeczytaniu tych dwóch książek serce Gabriela stało się gorące z miłości do Królowej Niebios; jego umysł był tak przekształcony, że nie mógł już mówić ani myśleć, ani wykonać czegokolwiek bez odwołania się do Maryi”.

Maryjne credo

Swoją maryjną duchowość wyraża w modlitwie przez siebie ułożonej, którą nazywa maryjnym credo:

„Wierzę, Maryjo, że Ty jesteś Matką wszystkich ludzi. Wierzę, że Ty jesteś naszym życiem i, po Bogu, jedyne schronienie grzeszników. Wierzę, że Ty jesteś siłą chrześcijan i ich pomocą, a szczególnie w godzinę śmierci; że za Tobą podążają wszyscy opuszczeni; że modląc się do Ciebie, już nie są opuszczeni; że kto opiera się na Tobie, ten nie upadnie. Wierzę, że jesteś Wspomożycielką tych, którzy Cię wzywają; że Ty jesteś w stanie dać nam więcej dobra, niż możemy sobie wyobrazić. Wierzę, że w Twoim Imieniu można znaleźć wszystkie słodkości i że po Imieniu Jezus nie ma żadnego innego imienia, przez które wierni

otrzymują tyle łaski, tak wiele nadziei i tyle pociechy. Wierzę, że Ty jesteś naszą Współodkupicielką, że wszystkie łaski, które Bóg rozdaje, przechodzą przez Twoje ręce, że nikt nie wejdzie do nieba, jak tylko przez Ciebie — słusznie jesteś nazywana Bramą Niebios. Wierzę, że prawdziwe nabożeństwo do Ciebie jest najpewniejszym znakiem zbawienia wiecznego. Wierzę, że w hierarchii stoisz wyżej niż wszyscy święci i aniołowie, i że tylko Bóg przewyższa Cię. Wierzę, że Bóg dał Ci w najwyższym możliwym stopniu wszystkie łaski, specjalne i ogólne, które możesz przekazywać Jego stworzeniom. Twoje piękno i doskonałość przewyższa wszystkich aniołów i ludzi. Wierzę, że Ty sama doskonale wypełniasz przykazanie miłości Pana, Boga swego i że anioł z nieba może nauczyć się od Ciebie, jak kochać Boga. Wierzę, że wszystka miłość — którą mają wszystkie matki dla swoich dzieci, wszyscy mężowie i żony, wszyscy aniołowie i święci — nie będzie równa miłości, jaką masz dla jednej duszy.”.

Miłość św. Gabriela do Maryi jest tak wielka i oddana, że z łatwością zgłębia nadprzyrodzone tajemnice życia Jezusa i Maryi. Niepokalana Dziewica-Matka jest odbiciem dobroci Boga Ojca, który „tak umiłował świat, że swego jednorodzonego Syna dał, aby ci, którzy wierzą w Niego, nie zginęli, ale mieli życie wieczne” (J 3, 16). Maryja jest najwierniejszym odbiciem swego Syna, o którym jest napisane: „Chrystus za nas cierpiąc zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w Jego ślady” (1 P 2, 21). Chrystus umierając za nas na krzyżu, wyraża swoją miłość do nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami. Cierpienia Maryi, jako Współodkupicielki, pobudzają św. Gabriela do jeszcze większej i bardziej oddanej miłości do Jezusa, która nie ma końca. Odtąd jego oderwanie od stworzeń wydawało się absolutne, wspomnienie — coraz bardziej głębokie, a każda cnota — coraz bardziej doskonała.

Zwycięzał siebie

Gabriel od Matki Bożej Bolesnej jako młody zakonnik pokonuje w sposób doskonały i heroiczny niewłaściwe skłonności swojej natury. Wszystko czyni z łaską Boga, o którą nieustannie prosi i z którą sumiennie współpracuje.

- Z natury był porywczy i zdecydowanie skłonny do nieposłuszeństwa; pokonał siebie przez pokorne poddanie się i wierne posłuszeństwo wobec przełożonych.
- Z natury był skłonny do lekkomyślności; pokonał siebie przez skupienie podczas pracy, przez wierność i gorliwość w modlitwie i medytacji.
- Z natury był skłonny do próżności i lubił ładne stroje; pokonał siebie, żyjąc ubogo i pokornie w surowym zakonie Pasjonistów.
- Z natury był skłonny do korzystania z dobrodziejstw świata, który obiecywał mu błyskotliwą karierę; pokonał siebie, zamykając się w klasztorze.

Swoim współbraciom często powtarzał: „Miłość za miłość, krew za krew, cierpienie za cierpienie. Pan Bóg nie patrzy na ilość, ale na jakość. Trzeba służyć Bogu wielkim sercem i płomienną duszą”.

Zachował się notatnik świętego, w którym zapisywał postanowienia coraz to nowych ofiar. Był gotów przyjąć wszystkie, choćby największe męki, byle tylko pocieszyć serce Boże i Jego Matki. Oto niektóre zapiski z notatnika św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej:

1. Ofiarować Bogu wszystko, co czynię w zjednoczeniu z zasługami Jezusa Chrystusa, zarazem ofiarowując samego siebie tak, aby ze mną i moimi pracami mógł uczynić wszystko, co Mu się spodoba. Będę Go zapewniał, że nie pragnę niczego prócz Jego miłości i spełnienia Jego woli.
2. Wyrobić w sobie nawyk czynienia dla Boga wszystkiego, cokolwiek czynię, odnosząc wszystko do Niego już od samego rana, a potem znów przed rozpoczęciem pracy, podnosząc serce do Boga, mówiąc: „Czynię to dla Ciebie, i dla Twojej chwały, bo taka jest Twoja święta wola”. Będę stale mnożył liczbę tych aktów, od rana do wieczora.
3. Ani jednego dnia nie zaniedbywać się w dokładnym wykonywaniu wszystkich moich ćwiczeń duchowych, przeznaczając na każde z nich przepisany czas. Jeśli coś mi przeszkodzi — nadrobię to później. Ze szczególną starannością odprawiać te ćwiczenia: Msza św., rozmyślanie, czytanie duchowe, oficjum, prywatne i publiczne umartwiania.
4. Przyjmować każdą rzecz i w każdych okolicznościach jako zesłaną od Boga dla mojego większego dobra i pożytku, czy będzie to rzecz duża, czy mała i bez względu na to, jak się ona wydarzy. Będę przyjmował wszystko tak, jak gdybym słyszał samego Jezusa mówiącego do mnie: „Chcę, abyś to uczynił”. A ja odpowiadam: Fiat voluntas tua.
5. Trwać w obecności Bożej przy pomocy ponawianych raz po raz aktów strzelistych.
6. Nie zaniedbywać niczego, o czym wiem, że jest wolą Bożą.
7. Będę badał swoje sumienie w tym, co dotyczy nabożeństwa do Maryi. Jeśli stwierdzę, że staję się pod tym względem oziębły, będę się na przyszłość starał o większą żarliwość.
8. Nie pozwalać sobie na żaden niepokój serca, żadne rozdrażnienie, smutek czy oburzenie, a tym bardziej nie dopuszczać myśli o odwecie, nawet najlżejszym.
9. Nie działać pod wpływem względów ludzkich ani po to, aby być widzianym, ani dla własnej korzyści, pożytku lub przyjemności, a jedynie dla Boga.
10. Nie okazywać żadnych oznak zniecierpliwienia, natomiast pielęgnować w sobie pokój wewnętrzny i okazywać go na zewnątrz tak w słowach, jak w spojrzeniach i uczynkach. Tłumić

od razu wszelkie uczucia, nawet nagłe, jak również najmniejsze bodaj pragnienie zakłócające spokój.

11. Będę się umartwiać w zwykłych, codziennych sprawach, takich jak jedzenie, czytanie, uczenie się, spacerowanie, rekreacje, słowem we wszystkim, co mam ochotę czynić, starając się najpierw pohamować swoje apetyty i chęci, a potem mówiąc z całego serca: „Panie, nie czynię tego, by dogodzić sobie, ale dlatego, że taką jest Twoja wola”.

12. Umartwiać się przy każdej sposobności, która nadarza się, choć jej nie szukałem, starając się znieść cierpliwie i w ten sposób ją wykorzystać.

13. Nie będę mówił bez potrzeby.

Święta śmierć

Późnym wieczorem 26 lutego 1862 roku zaostwiają się objawy gruźlicy, na którą cierpiał od pewnego czasu. Podano mu Wiatyk. Potem przez całą noc spowiednik, ks. Norbert, czuwa przy umierającym. Gdy nadchodzą ostatnie walki z szatanem, Gabriel szybko chroni się w modlitwie i wzywa pomocy Najświętszej Maryi Panny. Przez cały czas trzyma w ręku krucyfiks i obraz Matki Bożej Bolesnej. Niemal bez przerwy powtarza imiona Jezusa, Maryi i Józefa, i swój ulubiony akt strzelisty: „O mój drogi Jezu, miłość za miłość, cierpienie dla cierpienie, krew za krew. Twe rany są moją nadzieją i zbawieniem. O Maryjo, moja najśodsza Matko, Ty wiesz, że Cię kocham i że należę do ciebie”.

Rankiem 27 lutego 1862 roku, u progu kapłaństwa, spokojnie odchodzi do wiecznej chwały z Jezusem i Maryją. Dzieje się to w dwudziestym czwartym roku jego ziemskiego życia, szóstym roku życia w zakonie Pasjonistów.

Papież św. Pius X ogłosił Gabriela błogostawionym w 1908 roku, a papież Benedykt XV kanonizował w 1920 roku. Papież Pius XI obrał św. Gabriela za patrona młodzieży włoskiej Akcji Katolickiej. W roku 1953 papież Pius XII wyznaczył św. Gabriela na patrona diecezji Teramo i Atri na równi ze św. Bernardynem i św. Reparata. Jego relikwie znajdują się w sanktuarium św. Gabriela w Isola del Gran Sasso.

Kyrie eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas,

Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Matko Boża Bolesna, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze ubóstwa, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze prostoty, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze pokory, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze posłuszeństwa, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze poświęcenia, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze zachowania Reguły, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze czystości, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze ofiary, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze ufności, módl się za nami.

Święty Gabrielu, Maryję za Matkę biorący, módl się za nami.

Święty Gabrielu, wzorze zakonnika, módl się za nami.

Święty Gabrielu, z Chrystusem cierpiący, módl się za nami.

Święty Gabrielu, litościwy dla biednych, módl się za nami.

Święty Gabrielu, dóbr ziemskich się wyrzekający, módl się za nami.

Święty Gabrielu, habit swój miłujący, módl się za nami.

Święty Gabrielu, apostołe Matki Bolesnej, módl się za nami.

Święty Gabrielu, młodzieńcze pobożny, módl się za nami.

Święty Gabrielu, grzechu się strzegący, módl się za nami.

Święty Gabrielu, Boża radością napełniony, módl się za nami.

Święty Gabrielu, Męce Chrystusa szczerze oddany, módl się za nami.

Święty Gabrielu, w powołaniu swym mocno trwający, módl się za nami.

Święty Gabrielu, młodzieży patronie, módl się za nami.

Święty Gabrielu, pokusy szatańskie niweczający, módl się za nami.

Święty Gabrielu, w Bogu zatopiony, módl się za nami.

Święty Gabrielu, do modlitwy zachęcający, módl się za nami.

Święty Gabrielu, łask Bożych pokorny wielbicielu, módl się za nami.

Święty Gabrielu, żywą wiarą napełniony, módl się za nami.

Święty Gabrielu, woli Bożej całkowicie oddany, módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

P. Módl się za mną, Święty Gabrieliu od Matki Bożej Bolesnej.
W. I wyproś u Boga zbawienie duszy mojej.

Módlmy się:

Święty Gabrieliu, któryś sobie za wzór Matkę Pana naszego obrał, pokornie Cię proszę, wstawiaj się u tronu Bożego za mną i bądź dla mnie wzorem posłuszeństwa, ubóstwa, czystości oraz wiernego zachowywania prawd objawionych, które przez Kościół katolicki oraz nauczanie jego prawdziwych pasterzy są nam przekazywane. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.



Módlmy się:

Boże, Tyś św. Gabriela nauczył wytrwale rozważać boleści Najświętszej Twojej Matki i przez Nią okryłeś go chwałą świętości i cudów: daj nam za jego wstawiennictwem i przykładem tak współczuć ze łzami Twojej Rodzicielki, abyśmy dostąpili zbawienia za Jej macierzyńską opieką: który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny na wieki wieków. Amen.